# Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 1.

## Posiedzenie Sejmowe. z dnia 11 lipca.

*Z Wiednia* 11 lipca. Ponieważ wczoraj dostatecznej liczby deputowanych nie było, więc pierwsze przygotowawcze posiedzenie odłożono na dziś przed południem o godzinie 10. Wcześnie zaczęli zgromadzać się deputowani. Kudler który wczoraj został powołany na prezydenta zagaił posiedzenie. Mówi iż wczoraj nie było dostatecznej liczby deputowanych, więc nie można było żadnego czynić postanowienia. Jednakowo z wczorajszego posiedzenia pokazuje się, że w Wiedniu obecnych jest więcej niż połowa, można więc skoro izba na to zgodzi się, dzisiaj przystąpić do czynności. — Obecni deputowani żądają, by policzono obecnych deputowanych. Jeden sekretarz poczyna liczyć z zmiejsca; inni dwaj, liczą idąc wzdłuż ław. Pierwszy podaje liczbę 197. Ci dwaj 193. Gdy w każdym razie potrzebna ilość się znachodzi (192) więc zgromadzenie przez powstanie ogłasza obrady za prawomocne.

Prezydent odczytuje wczorajszy protokół jak następuje:

»W Wiedniu dnia 10 lipca. Zgromadzenie narodowe powitane zostało od Dobblhofa i postanawia chcąc do prowizorycznych obrad przystąpić, aby z obecnych deputowanych podług starszeństwa obrać natychmiast prezydujących, mianowicie najstarszego na prezydenta a następujących po nim dwóch na wiceprezydentów, sześciu zaś najmłodszych na sekretarzów. Wedle tego postanowienia Józef Kudler obrany został prezydentem, Józef Weiss i Izak Mannheimer — wice prezydentami, A. Purtscher, Th. Gejer (a nie Goja jak nam mylnie napisano) Józef Nesweda, Józef Demel, Wawrzyniec Prazil, i V. Kudlich sekretarzami, oraz zasadę przyjęto iż wolno każdemu nie przyjąć tego miejsca na korzyść następującego z kolei.

Potem przeczytano obecnych deputowanych nazwiska, a gdy tylko 190 było obecnych a zatem połowy nie było, więc zgromadzenie postanowiło posiedzenie zamknąć i do jutra t. j. na dzień 11 lipca obrady odłożyć. Na zapytanie prezydenta, czyli przeciw tej stylizacyi protokułu niema kto co zarzucić, oświadcza Violand, aby przy czytaniu imion opuszczać tytuły. Deputowani na sejmie wszyscy są sobie równi. Tytuł deputowanego jest wyższy nad wszelkie inne. Inny deputowany mniema, aby słowo wybrano prezydentami i t. d. opuścić gdyż to nie był wybór, jeżli wiek decydował. Znowu jeden mniema, aby nieużywać nazwy zgromadzenie narodowe lecz zgromadzenie państwa (Reichsversammlung) Violand jest zdania, iż deputowani obrani są od ludu do ukonstytuowania sejmu państwa. Zanim więc to do skutku przyjdzie, zawsze można używać nazwy: Zgromadzenie Narodowe. Co do prezydenta powiada, iż wybór był wczoraj nie prawny, gdyż niebyło dostatecznej liczby, może się ktoś starszy znaleść. Istotnie znalazł się starszy deputowany, lecz nie przyjął prezydentury.

Violand wita przeto p. radzcę rządowego *Kudlera* (poprawia jednak swój sposób mówienia, wypuszczeniem słowa »Regierungsrath.« Śmiech ogólny) w imieniu zgromadzenia jako prezydenta seniora; przygania jednak wczorajszemu zgromadzeniu, że ułożyło protokuł, ktory wcale nie może być stosownym. Pan *Neuwall* powstaje przeciw temu, utrzymując, iż każdemu zgromadzeniu wolno prowadzić protokół; tu ta tylko zachodzić może kwestya, czyli ten protokół może być ważny lub nie. —

Na pisarzów obrano p. p. A. Purtscher.; J. Demel, Fr. Wojtl, Fr. Kudlich, J. Nesweda, i V. Prazdil. — Potem uwiadamia prezydent zgromadzenie, iż od wczoraj przybyło kilka podań od ministeryum i przez pocztę nie otwierał ich jednak, ponieważ bióro nie było należycie ukonstytuowane. Odczytano więc podania i przydzielono je dotyczącym sekcyom. Między niemi znajduje się podanie chałupników państw Boskowitz Trübau, Palenitz o czasowi odpowiednie polepszenie ich smutnego stanu. Inne podanie opiewa tak: do c. k. Prezydium ministrów konstytującego senatu sejmowego zgromadzenia (!) W nim zawarte jest wotum separacyjne sejmu morawskiego względem umyślnego zbałamucenia włościan i żądanie o wynagrodzenia za dziesięcinę. Potem następuje protest ze Styryi przeciw wyborowi deputowanego z Cilli. Chałupnicy państwa Skalitz w Morawii podają petycyę przez deputowanego swego o polepszenie swego stanu. — Inne podanie pobudza z powodu swej stylizacyi całe zgromadzenie do śmiechu. Pewien nauczyciel uprasza wysokie zgromadzenie sejmu wiedeńskiego, ażeby z powodu dawno odebranego mu ogrodu do szkoły należącego, łaskawie rozsprawę wytoczono. — Teraz odczytano podanie Dr. *Mikockiego* do ministerium, które tak opiewa: »Ponieważ Galicyjscy deputowani z małym wyjątkiem nie posiadają języka niemieckiego, przeto prosi niżej podpisany usilnie, ażeby w tym względzie poczyniono stosowne kroki. — Inne podanie do ministerium tak opiewa: Jezeli Sejm potrzebuje inspekcyi chirurga, tedy podający prośbę ofiaruje swoje usługi. — Wszystkie te podania odłożono tymczasem *adacta*, by je póżniej przydzielić odpowiednim sekcyom. — Potem uczynił prezydent wniosek, ażeby zaczęto dyskusyę nad tymczasowym porządkiem spraw. On jest tego zdania, że bez tego nie można zacząć obrad. Kilku członków uczyniło wnioski w tym względzie i podali je do druku. Prezydent proponuje, ażeby posiedzenie na czas odroczono, gdyż te wnioski mogą być każdej chwili z druku przyniesione. Jeden z deput. Gredler nie zgadza się z tą propozycyą. Sądzi on, iż zamiast zapuszczania się w długie rozprawy, lepiej byłoby przystąpić natychmiast do oznaczenia sekcyi. Inny deputo. Mayer dowodzi, że właśnie do tego wyboru potrzebny jest prowizoryczny porządek spraw. — Pierwszy deputowany nie pojmuje dlaczegoby to zgromadzenie nie mogło rozstrzygać takiej kwestyi przygotowawczej. Gredler sądzi, że przez los trzeba obierać podziały. Inny znowu utrzymuje, że jeżeli się pierwej nad porządkiem spraw dyskutować będzie, to ani w ośmiu dniach nie przyjdzie do wyboru podziałów, przeto zaraz powinny się rozpocząć dyskusye, ile podziałów ma być wybranych. — Gredler uważa jednak przedłożenie takiego już ułożonego porządku spraw za autonomię pojedyńczych członków; powinniśmy się wystrzegać przedkładać porządek spraw przez osoby pojedyńcze wypracowany, byłby to bowiem sejm po za sejmem. Tylko zgromadzenie ma prawo rozprawiać nad tem, przeto natychmiast rozpocząć dyskusyę.

Dr. Fischhof sądzi, iż każdemu członkowi przysłuża prawo robienia wniosków, i właśnie z tej przyczyny kilku znich ośmieliło się wypracować projekt. Żąda szczególnie ażeby Panowie Posłowie Mayer i Neuwall jako sprawozdawcy dali objaśnienie. Zgromadzenie może to wypracowanie jako projekt prywatny uważać, i podług własnego sądu decydować.

Dr. Leopold Neumann i jeszcze jeden z posłów zwracają uwagę — żeby to dobrze było wczorajszy protokół jakkolwiek stósownie sporządzony ale przez zgromadzenie niedostatecznie roztrząśniony, jeszcze raz odczytać. Poczem odczytuje pan Neuwall prowizoryczny porządek spraw; któren następujące obejmuje artykuły.

1) Bióro sejmu konstytującego składa się z prezydenta najstarszego wiekiem, z dwóch najstarszych wiekiem wiceprezydentów i z sześciu sekretarzy najmłodszych z posłów. Obsadzenie to jest prowizoryczne a wrazie gdyby któren miejsca nieprzyjął, przychodzi kolej na tego któren po nim jest wiekiem najbliższy.

2) Dla examinowania pojedynczych wyborów rozpada zgromadzenie na 9 oddziałów, każden oddział będzie podług różnych gubernij postanowiony; a to tak, ażeby każdy z nich sejm mały przedstawiał.

3) Każdy oddział wybiera z swojego grona prezydującego, sekretarza i dwóch sprawozdawców. Oddział 9 examinuje oddział pierwszy, oddział 1. examinuje drugi i t. d.

4) tylko absolutną większością głosów może być jakowyś wybór za nieważny uznany — i wtedy potrzeba do wypisania nowych wyborów przystąpić.

5) Do naradzania się nad porządkiem spraw będzie komisia obrana z 9 członków którzy z pojedynczych oddziałów obrani będą a to z każdego oddziału jeden członek.

6) Skóro 192 wyborów za ważne uznane będą, zgromadzenie uważa się za ukonstytuowane i prosi przez ministeryum najjaśniejszego Pana o rozpoczęcie sejmu.

Potem przystąpiono do obrad nad pojedyńczemi punktami, i co do punktu pierwszego zrobiono tę uwagę, że od każdego deputowanego można żądać, aby przyjął jakowąś posadę, jeżeli na niego przypadnie. Z przyjęciem posady deputowanego połączony jest zarazem obowiązek wypełniania wszelkich warunków, jakieby mu w tej mierze przełożono?

Dr. *Fischhof* sądzi, że ponieważ wybór prezydenta podług wieku i urzędników biurowych nietylko jest prowizoryczny, ale i nie od wyboru zgromadzenia, tylko od wieku zawisk, byłoby niesłusznem przymuszać kogoś do przyjęcia posady, na którę wybrano go nie dla jego zdolności, lecz tylko dla przypadkowego wieku jego.

Zaczęto tedy głosować, i już większość głosów oświadczyła się za przyjęciem pierwszego punktu, gdy p. *Mayer* i inny jeszcze deputowany zaprotestowali przeciw każdemu głosowaniu takiemu. Trzymają oni to za rzecz nader ważną, aby każdemu deputowanemu ponieważ tylko po dostatecznej rozwadze ma głosować, przełożono wszystkie przygotowawcze objaśnienia tych punktów, nad któremi obradować się ma. Jest on przekonany, że nikt

z obcych tu panów nie może tak dokładnie każdego słówka zachować w pamięci, aby mógł o tem wedle słuszności i sumienia głosować.

Kiedy kraj tak długo czeka na zebranie się nasze, to może jeszcze i tę pół godziny poczekać, dopokąd potrzebne objaśnienia nie wyjdą z pod prasy. Wnosi on zatem, aby zawieszono posiedzenie na tak długo, dopokąd nie wydrukują się objaśnienia.

Po trwającem zawieszeniu posiedzenia przeszło 1½ godziny zagaił je prezydent Kudler na nowo tą uwagą, że wielu deputowanych się oddaliło, i że przeto nie można żadnej ważnej powziąć uchwały; — wnosi zatem, aby na dzisiaj zamknięto posiedzenie. Dr. *Fischhof* proponuje posiedzenie wieczorne. Niejesteśmy tu, mówi, po to, abyśmy próżnowali, lecz aby pracować. (Liczne oklaski.)

Inni deputowani oświadczają się za posiedzeniami wieczornemi na przyszłość, dziś jednakże niedoradzają takowych. ponieważ większa część deputowanych niewiedzą nic o tem, bardzo więc mała liczba by się zebrała. Aby zaś deputowani dowiedzieli się o jutrzejszem posiedzeniu, postanawia się plakatami takowe ogłosić.

Prezydent *Kudler* oznajmia. że pewien oddział drukarni eraryalnej będzie zawsze w pobliskości sal sejmowych, ażeby rzeczy sejmowe jak najśpieszniej drukować. Na wniosek p. Fischhofa ma być także litografia ustawiona w pobliżu sali. — Następnie czyni pewien deputowany wniosek, ażeby czas i godzinę posiedzeń obwieszczano w wieczornym i porannym dodatku do gazety wiedeń. Inni deputowani nie chcą, żeby ten zaszczyt sama gaz. wied. miała, a przeto na postanowienie zgromadzenia ma to obwieszczenie we wsystkich gazetach nastąpić.— Ponieważ tylko nieznaczna mniejszość zgromadzenia jest za posiedzeniem wieczornem dnia dzisiejszego, przeto następujące posiedzenie sejmu oznacza się na dzień jutrzejszy o godzi. 9. Prócz tego postanowiono, ażeby przedłożony porządek spraw rozdzielano deputowanym zaraz przy wnijściu do sali.— Skoro deputowani pozajmują stałe mieszkania, wtedy będzie im do domu posełany plakat z oznajmieniem czasu i godziny każdego posiedzenia.

---

## Drugie przygotowawcze posiedzenie sejmowe z dnia 12 lipca przed południem.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie pół do 10tej zrana.

Prezydent zawiadamia, iż nastąpią dalsze obrady nad prowizorycznym porządkiem spraw przedsejmowych, i odczytuje drugi paragraf tegoż następującej treści:

§. 2. Wcelu zbadania pojedynczych wyborów i utworzenia komisyj dzieli się całe zgromadzenie na dziewięć oddziałów.

Oznaczeniu tych oddziałów ma służyć za podstawę administracyjne odgraniczenie zastąpionego obwodu gubernialnego w ten sposób; aby każdy oddział przedstawiał w miniaturze obraz całego sejmu, a przeto aby mieścił w sobie deputowanych z każdej gubernii w stósunku do przypadających na nię zastępców w ogóle. Deputowani każdej gubernii ułożą sobie w drodze wyboru dziewięć spisów, z których każdy ma obejmować mniej więcej dziewiątą część zapisanych tu dotychczas deputowanych z rzeczonego obwodu gubernialnego. Dziewięć tych spisów każdej gubernii z osobna wrzuci się do urny, poczem losowanie rozstrzygnie przydzielenie każdego spisu do pojedynczych oddziałów. Tymi, którzy później przybędą, uzupełni się według porządku zapisowego wszystkie oddziały, a resztę pozostałych dla niepodzielności liczby, poprzydziela się później w drodze losowania. *Jakiś deputowany*: Pozwala on sobie dodać tę poprawkę, aby i podział gubernij równie jak całego zgromadzenia odbywał się w ten sam sposób, to jest, zapomocą losowania.

*Fischhof* popiera to: Teraz trzeba unikać najmniejszego cienia parcialności; później mogą oddziały i przez wybory się oznaczać. *Prokopczyc z Galicyi*: Większa część deputowanych z prawej strony nieumie po niemiecku, trzeba im zatem przed głosowaniem powiedzieć w krótkości, o co rzecz idzie.

*Mayer z Berna* Pomiędzy nami są nietylko Słowianie narzecza polskiego, ale także i ruskiego, czeskiego i iliryjskiego. Gdybyśmy tedy raz zgodzili się na tłómaczenie, tedy musiano by tłómaczyć we wszystkich językach; z tego powstałoby gorsze zamieszanie, jak przy budowaniu wieży babilońskiej. Kto tu wchodzi, niechaj z sobą przynosi możebności rozumienia rozpraw; od deputowanego bowiem żąda się nietylko to, aby przynosił swoją osobę, ale także i wiadomości potrzebne, przedewszystkiem zaś znajomość języka, w którym się obraduje. (*Powszechne oklaski*) *Profesor Füster* zgadza się na to: jest to sprawa sumienia dla każdego deputowanego, aby znał język, w którym się obraduje. Obrady w dwóch językach nieistnieją nigdzie Kto nieposiada tej zdolności, niechaj postara się o nią. Inaczej powstałoby z tego prawdziwe zamieszanie babilońskie. Daremna byłaby strata pieniędzy i czasu. Szanuję każdą narodowość, ale jedność wymaga, aby rozprawy były w języku niemieckim. Ponieważ rozmaite szczepy sławiańskie nierozumieją się między sobą, a przeważna częśc deputowanych rozumi po niemiecku. *Jeden deputowany* wspomina iż w regulaminie wyborów niebyło nic o języku niemieckim, dla tego tylu jest nieświadomych tego języka; przy sprawdzaniu więc wyborów trzeba na to zważać, i nieświadomych języka nieprzypuszczać. *Neuwall*: Prawo wstecz niedziała, wybory takowe są ważne, lecz deputowanym samym sumienie nakaże usunąć się, skoro tu niepotrzebni. *Mayer* czyni wniosek, aby ustanowiono język niemiecki językiem urzędowym sejmu. Na to zarzuca mu jakiś deputowany sejmu, iż dopóki sejm nie jest ukonstytuowany, o tak ważnej kwestyi niemożna nic postanowić! *Biliński* z Galicyi chce, aby język niemiecki przyznany był milczeniem tymczasowo jako sejmowy, aby przecież raz przystąpić można do dzieła; postanowienia zaś czynić nietrzeba. *Meyer*: Może my prowizoryczne zrobić postanowienie, iż prowizorycznym językiem sejmowym jest język niemiecki. *Szaszkiewicz* robi uwagę, że Polscy deputowani popierają większość niewiedząc o tem; przy wyborach niewyrzeczono, iż język niemiecki ma być sejmowym wybór ich jest prawomocny; dziś jedynie trzeba wymyśleć sposób, aby przynajmniej sumarycznie zrozumieć mogli o czem toczy się rozprawa.

Dr. *Prestl.* Tylko ten głosować może, kto ma udział w obradach. Nie może nikt głosować kto nie słyszał dyskusyi, tłumaczyć ję niepodobna, trzebaby tłumaczyć czeskim, włoskim i wołoskim deputowanym co przecie niepodobna. Zresztą, kto tylko z sumarycznego tłumaczenia zna obradę nie może głosować; wybór jest ważny i nie może żadnego deputowanego do wystąpienia zmusić, lecz trzeba wyrzec, że niepodobna w 6ciu lub 6ciu językach obradować. Każdy mógł naprzód wiedzieć, że po niemiecku obrady będą, więc kto nie jest zdolny piastować urzędu niepowinien go przyjmować, a jeżeli go przyjął, tedy powinien go złożyć. Trzeba apelować do uczciwości tych deputowanych, aby dobrowolnie odstąpili, aby ich wyborcy wiedzieli, że kto nieumie po niemiecku, nie może ich sprawy bronić, więc żeby nowy wybór zrobili. *Szaszkiewicz* przeprasza: dopuki nie jest mowa niemiecka za mowę obrad uznaną, panowie słuszność mają, sam zaś nie może się w to pytanie zapuszczać, dopuki ta mowa jako parlamentarska sejmu uchwaloną nie będzie. — *Neuwall.* Można prowizorycznie ustanowić, że wybor deputowanego jest ważny; lecz kto dyskussyi nierozumie, głosować nie może; trzeba zatem do ich uczucia słuszności apelować. — Jeden z deputowanych wnosi, aby przy każdem głosowaniu robić próbę i głosować nad dwoma przeciwnemi sobie przedmiotami, natenczas pokaże się, że ci, którzy nie rozumieją obydwa razy powstaną. *Fischhof* robi uwagę, że ci panowie deputowani właściwie są głuchoniememi, bo ani słyszą, co się mówi ani mówić nie umieją. Jeżeli im się powie ostatek dyskussyi, to tyle znaczy, jakby na końcu dyskussyi przytomnymi byli: czyliż tacy mogą głosować? — *Goldmark* żąda, żeby każdy do głosowania wstający swoje imie podawał. — *Mayer* sądzi, że ich nie można porównać z głuchoniemymi; ale są między nimi, ktorzy rozumieją po niemiecku, ci im mogą objaśnić, o co chodzi, a potem trzeba im do woli zostawić, czy chcą brać udział lub nie. Próby robić nie można, boby nigdy nie było większości, gdyby ich wykluczać chciano. Powtarza swój wniosek, aby język niemiecki za język sejmowy ogłosić. — *Sawka* chce ustanowienia polskiego tłumacza. Inny deputowany mówi, że ci, którzy obydwa języki rozumieją, swoim kolegom rzecz wyjaśnić mogą. Tłumacza ustanawiać nie można, bo by wtenczas to samo dla innych narodowości uczynić trzeba. *Fischhof* przeciwny tłumaczom bo by się w ich ręce oddawano. Jeden tylko argument niech wypuszczą, a inaczej głosowanie wypadnie. Inny deputowany wnosi, aby rozprawy drukować we wszystkich językach natenczas będzie przekonanie, czy tłómacze nie oszukują. *Smolka* z Galicyi: Niepodobna, aby się izba — która członków ma 9 różnych języków, przez tłomaczów porozumieć mogła. Nie można całej oddać mowy, tylko ostatnie pytanie. Wypadek głosowania nie tylko od argumentu zależy, ale także od wygłoszenia i akcyi mówiącego, tego tłómacz oddać nie potrafi. Zresztą tym sposobem każdy przedmiot musiałby się kilka dni ciągnąć. Inny deputowany mniema, że jeżeli w porządku wyborow nie przytoczono, że niemiecki jest językiem obrad to tylko dlatego się stało, że się to samo przez się rozumie. *Fischhof* popiera Majera. Jeden z deputowanych mówi, że nie można nikogo przymusić, by po niemiecku mówił, lecz można prowizorycznie ustanowić, że niemiecki jest językiem obrad. Jeden deputowany z Czech mówi, że niema połowy deputowanych, bo tamci są niemi; nie można stanowić o języku obrad bez przytomności Czechów. — Dziś polskim deputowanym trzeba przetłumaczyć, o co rzecz idzie.

*(Dokończenie nastąpi.)*

---

Drukiem Piotra Pillera.